

TYGODNIK BBN

**PRZEGLĄD INFORMACJI
O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM
WRAZ Z KOMENTARZEM**



**N u m e r 9 3
5 – 1 1 l i p c a 2 0 1 2 r .**

- Szef BBN z wizytą w bazie lotniczej na Litwie 3
- Kryzys polityczny na tle państwowej polityki językowej na Ukrainie 4
- Międzynarodowa deklaracja tokijska o pomocy finansowej dla Afganistanu 5
- Wznowienie transportów zaopatrzenia dla ISAF przez terytorium Pakistanu 6
- Zakończenie akcji abolicyjnej pt. „Bądź legalnie” 7

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski
(przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Czesław Juźwik,
Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski
Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel
Redaktorzy: Katarzyna Przybyła, Kamil Sobczyk,
Michał Grzelak

W przygotowaniu komentarzy uczestniczyli:
Agnieszka Adamusińska
Izabela Banaszczyk
Mateusz Dębowicz
Przemysław Pacuła
Paweł Świeżak

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego
Departament Analiz Strategicznych
Wydział Monitoringu Informacji o Bezpieczeństwie
ul. Karowa 10, 00-315 Warszawa,
tel. + 48 22 695 18 77, faks + 48 22 695 18 63
e-mail: wmiob@bbn.gov.pl, bbn@bbn.gov.pl
www.bbn.gov.pl

Szef BBN z wizytą w bazie lotniczej na Litwie

11 lipca 2012 r. szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej złożył w imieniu prezydenta RP wizytę w bazie lotniczej pod Szawlami, gdzie od kwietnia br. Polski Kontyngent Wojskowy „Orlik 4” pełni służbę w natowskiej misji „Air Policing” nad terytorium państw bałtyckich. Szef BBN wręczył żołnierzom PKW „Orlik 4” odznaczenia państwowe i wyróżnienia. Podczas pobytu na Litwie S. Koziej spotkał się także z minister obrony Litwy Rasą Juknevičiene¹.

Operacja wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej (air policing) republik: litewskiej, łotewskiej i estońskiej jest prowadzona na podstawie memorandum Komitetu Wojskowego Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego z 25 lipca 2007 r. Jego podstawę stanowi art. 3 Traktatu Północnoatlantyckiego.

W ramach 29. rotacji sił NATO, PKW „Orlik” – w sile do 100 żołnierzy i 4 samolotów MiG-29 – po raz czwarty wykonuje tę misję w rejonie państw bałtyckich (od 27 kwietnia do 31 sierpnia 2012 r.). Zadaniem PKW jest zapewnienie nienaruszalności granic powietrznych państw bałtyckich oraz udzielanie pomocy cywilnym i wojskowym statkom powietrznym w razie wystąpienia sytuacji szczególnej w locie, mającej wpływ na bezpieczeństwo załogi, pasażerów i statku powietrznego.

Realizacja tych zadań przez polskie siły powietrzne jest wysoko oceniana zarówno przez sojusznicze dowództwo misji, jak i przez państwa-gospodarzy, którzy doceniają bardzo dobre przygotowanie polskich lotników i zaangażowanie. Opinie te znalazły odzwierciedlenie w liście prezydenta Bronisława Komorowskiego do żołnierzy PKW, w którym podziękował on za służbę i wysiłek włożony w umacnianie solidarności sojuszniczej, a pośrednio także we wzmacnianie pozycji Polski w międzynarodowych strukturach wojskowych.

Wizyta szefa BBN w bazie lotniczej na Litwie potwierdza zbieżność interesów obu państw w sferze bezpieczeństwa, które opierają się przede wszystkim na wzmocnieniu i uwiarygodnieniu podstawowej funkcji NATO: obrony kolektywnej. Misja „Air Policing”, wykonywana przez siły powietrzne członków Sojuszu Północnoatlantyckiego w państwach bałtyckich, jest dobrą ilustracją praktycznych działań podejmowanych w tym zakresie. Stanowi ona jednocześnie przykład wzajemnego uzupełniania przez członków NATO swoich zdolności obronnych. Wpisuje się to w inicjatywę smart defence, która uzyskała mocne poparcie polityczne podczas szczytu Sojuszu w Chicago.

W stosunkach Polski i Litwy pozostaje szereg nierozwiązanych problemów, takich jak: zwrot przedstawicielom mniejszości polskiej na Litwie mienia nacjonalizowanego w okresie komunistycznym oraz kwestie polskiej oświaty, pisowni nazwisk i dwujęzycznych oznaczeń w regionach zamieszkałych przez mniejszość polską. Dialog w tych sprawach jest obecnie prowadzony, a Polska wyraźnie stoi na stanowisku, że sprawy te nie powinny wpływać na współpracę w obszarze bezpieczeństwa.

Zbieżność interesów Polski i Litwy można dostrzec w wielu innych obszarach (gospodarka, rozwój połączeń komunikacyjnych i energetycznych w regionie bałtyckim oraz podobne podejście do państw Partnerstwa Wschodniego). Pozwala to na ostrożną nadzieję, że dwustronne kwestie sporne doczekają się

rozwiązania. Obecność polskich żołnierzy na ziemi litewskiej można w tym kontekście uznać za wartościowy element budowania zaufania w relacjach Polski i Litwy.

Kryzys polityczny na tle państwowej polityki językowej na Ukrainie

3 lipca 2012 r. Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawę o podstawach państwowej polityki językowej. Przewiduje ona, że jedynym językiem państwowym pozostaje ukraiński (zgodnie z konstytucją), lecz jednocześnie – znacząco rozszerza zakres stosowania języków mniejszości narodowych, co w praktyce dotyczy przede wszystkim języka rosyjskiego. Nowo przyjęta ustawa stanowi m.in., że w jednostkach administracyjnych, w których ludność posługująca się jednym z 18 wymienionych języków mniejszościowych stanowi co najmniej 10 proc. mieszkańców, dopuszczalne jest stosowanie języków regionalnych w korespondencji urzędowej, na równi z językiem ukraińskim. Na mocy nowej ustawy rosyjski ma szansę stać się językiem regionalnym w 13 z 27 regionów Ukrainy, w tym w Kijowie i Sewastopolu, krymsko-tatarski – na Krymie, węgierski – w regionie zakarpackim, a rumuński – w obwodzie czerniowieckim².

Przyjęcie ustawy spowodowało kryzys polityczny (do dymisji – nieprzyjętej jednak – podali się przewodniczący parlamentu i jego zastępca). Część opozycji zapowiedziała bojkot prac parlamentu. W protestach w Kijowie udział wzięło kilka tysięcy osób; doszło do starć z siłami porządkowymi, a kilkoro opozycyjnych parlamentarzystów w akcie protestu rozpoczęło głodówkę³. Fala wystąpień przeciw decyzji parlamentu miała miejsce w zachodniej części kraju.

Aby ustawa weszła w życie, potrzebne jest dokończenie procedury w parlamencie (złożenie podpisu przez przewodniczącego izby) oraz podpisanie jej przez prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, którego opozycja wezwwała do zawetowania ustawy.

Podjęcie przez parlament kontrowersyjnego tematu polityki językowej w okresie przedwyborczym (wybory parlamentarne odbędą się 28 października 2012 r.) prowadzi do zaostrzenia sytuacji politycznej na Ukrainie, zwiększając napięcie w relacjach władza-opozycja. Przeciwnicy obecnej ekipy rządzącej oskarżają ją o prześladowania i instrumentalne wykorzystywanie wymiaru sprawiedliwości do walki politycznej. Częściowo zarzuty te potwierdził (nieprawomocny) wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który 4 lipca br. uznał Ukrainę za winną naruszenia praw obywatelskich Jurija Łucenki, byłego ministra spraw wewnętrznych, skazanego w 2011 r. na 4,5 roku pozbawienia wolności.

Kwestia języka może zdominować kampanię wyborczą, odsuwając na dalszy plan tematy trudne dla władz, takie jak pogarszająca się sytuacja gospodarcza, korupcja i nieprzejrzyste związki wielkiego biznesu z polityką. Jej pojawienie się wpływa również na radykalizację walki przed wyborami. Jest to

niepokojące w obliczu znaczenia, jakie ich demokratyczny przebieg ma dla perspektyw dalszych stosunków Ukrainy z Unią Europejską. Zogniskowanie się kampanii wyborczej wokół kwestii językowej może przysporzyć głosów skrajnym siłom politycznym (np. nacjonalistom), co osłabi zwłaszcza obecną opozycję.

Uchwalenie nowych regulacji można odczytywać jako gest Ukrainy wobec Rosji. Nie należy jednak zapominać, że nie rozwiązuje on kluczowych problemów w ukraińsko-rosyjskich stosunkach dwustronnych. Należą do nich: kwestia cen gazu, zasady stacjonowania rosyjskiej floty czarnomorskiej na Krymie, zakończenie prawnego i faktycznego (w terenie) unormowania przebiegu granicy państwowej oraz ewentualny udział Ukrainy w rozwijanych przez Rosję projektach integracyjnych (wspólna przestrzeń gospodarcza i planowana euroazjatycka unia gospodarcza).

Międzynarodowa deklaracja tokijska o pomocy finansowej dla Afganistanu

8 lipca br. w Tokio odbyła się międzynarodowa konferencja na temat Afganistanu. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele ponad 80 państw i organizacji międzynarodowych, które zobowiązały się do przeznaczenia 16 mld dolarów na pomoc rozwojową dla zniszczonego wojną kraju. Pieniądze zostaną wypłacone w ciągu czterech lat. Pomoc ma zapobiec chaosowi w Afganistanie po wycofaniu się stamtąd sił międzynarodowych w 2014 r. Uczestnicy konferencji zażądali jednak od afgańskich władz reform, które ograniczyłyby korupcję⁴.

Konferencja w Tokio potwierdziła, że Afganistan pozostanie przez kolejne lata znaczącym odbiorcą międzynarodowej pomocy finansowej. Spotkanie w Japonii odbyło się dwa miesiące po szczycie NATO w Chicago, w czasie którego podjęto zobowiązania dotyczące długofalowego finansowania afgańskich sił bezpieczeństwa. Wśród głównych ofiarodawców panuje zgodność, że odbudowa infrastruktury państwa i jego rozwój gospodarczy są – na równi z budowaniem zdolności do samodzielnego utrzymania porządku i bezpieczeństwa przez lokalną armię i policję – niezbędnym warunkiem stabilizacji Afganistanu. Po 10 latach ponoszenia przez społeczność międzynarodową militarnego (co spowodowało m.in. śmierć ponad 3 tys. żołnierzy koalicji), a w ślad za nim finansowego ciężaru wspierania tego państwa, głównym zagrożeniem pozostaje ewentualny powrót do stanu sprzed 2001 r. (schronienie dla terrorystów, antydemokratyczna dyktatura talibów i chaos) po zapowiedzianym na 2014 r. zakończeniu natowskiej misji ISAF.

Warto podkreślić, że kluczowa dla sukcesu będzie jednak postawa władz afgańskich. Zasadne wydaje się podejście, według którego przekazywanie pomocy jest uzależnione od oceny postępów implementacji zasad demokracji, praw człowieka oraz walki z powszechną w Afganistanie korupcją. Kryzys ekonomiczny, który wymusza na państwach Unii Europejskiej i USA wprowadzanie oszczędności budżetowych, skłania je do monitorowania z jeszcze większą uwagą wykorzystania pomocy rozwojowej przekazywanej z ich budżetów dla Afganistanu. Stąd plany stworzenia specjalnego mechanizmu weryfikującego wypełnianie przez Kabul zobowiązań podjętych w Tokio.

Wznowienie transportów zaopatrzenia dla ISAF przez terytorium Pakistanu

5 lipca 2012 r. Pakistan ponownie otworzył swoje szlaki transportowe, które przez 7 miesięcy były niedostępne dla wojsk NATO stacjonujących w Afganistanie. Transport będzie prowadzony przez Chaman w Beludżystanie. Wcześniej sekretarz stanu USA Hillary Clinton przeprosiła szefową pakistańskiej dyplomacji Hinę Rabbani Khar za dokonany w listopadzie ubiegłego roku przypadkowy ostrzał pakistańskich żołnierzy, który był przyczyną zamknięcia szlaków, i złożyła kondolencje⁵.

Wznowienie transportu zaopatrzenia dla wojsk NATO powinno poprawić stosunki na linii Pakistan–USA, które od 2011 r. systematycznie się pogarszały. Kulminacyjnym momentem było przeprowadzenie przez amerykańskie siły specjalne ataku na rezydencję w mieście Abbottabad niedaleko Islamabadu, gdzie ukrywał się najbardziej poszukiwany terrorysta świata Osama bin Laden. USA zażądały natychmiastowego wyjaśnienia faktu przebywania terrorysty na terytorium Pakistanu. Premier Pakistanu Jousuf Raza Gilani powołał się na wadliwą działalność globalnej społeczności wywiadowczej, natomiast sam atak Amerykanów uznał za pogwałcenie pakistańskiej suwerenności. W tym okresie współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa między państwami zeszła do najniższego poziomu od czasu zamachów z 11 września 2001 r.

Ponowne uruchomienie tranzytu przez terytorium Pakistanu jest korzystne dla obu stron. Amerykanie uzyskują dzięki niemu znaczące oszczędności, ponieważ prowadzenie transportu alternatywnymi trasami przez Azję Środkową jest relatywnie droższe. Pakistanowi porozumienie przyniesie korzyści finansowe w związku z odmrożeniem przez Stany Zjednoczone pomocy militarnej dla Islamabadu o wartości 1,1 mld dolarów. Ponadto Pakistan otrzyma dodatkowe środki finansowe za samo umożliwienie przewozu przez swoje terytorium prawie jednej trzeciej całego zaopatrzenia dla dowodzonych przez NATO Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF).

Zawarcie porozumienia jest jednak obarczone pewnym ryzykiem. Zagrożenie stanowią możliwe ataki talibów na konwoje transportujące sprzęt wojskowy. Grupy bojowników oraz Al-Kaida dobrze wykorzystały okres napięć między państwami, pozwalający im na zacieśnienie współpracy i stworzenie sojuszu Szura e-Murakeba wymierzonego w siły NATO i Stany Zjednoczone, w którego skład wchodzi pakistańscy talibowie, grupa Hafiza Gulo Bahadura, grupa mułły Nazira i siatka Hakkaniego. Niekorzystne są też silne nastroje antyamerykańskie w społeczeństwie pakistańskim. Negatywne nastroje pojawiają się również wśród przywódców muzułmańskich i polityków z ugrupowania Difah-e-Pakistan (Obrona Rady Pakistanu).

Porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a Pakistanem ma także istotnie znaczenie strategiczne dla Polski, będącej uczestnikiem operacji w Afganistanie. Ponowne otwarcie tras tranzytowych przez terytorium pakistańskie zwiększa pole manewru w planowaniu logistycznym wycofywania wojsk w momencie zakończenia przez Polski Kontyngent Wojskowy misji stabilizacyjnej na obszarze Afganistanu w 2014 r.

Zakończenie akcji abolicyjnej pt. „Bądź legalnie”

2 lipca 2012 r. minął termin składania wniosków o zalegalizowanie pobytu przez cudzoziemców niezgodnie z prawem przebywających w Polsce, co zakończyło szeroko prowadzoną akcję „Bądź legalnie”. Z możliwości tej skorzystało 9420 osób⁶, a ogólna liczba podań przekroczyła sumę wniosków złożonych w trakcie dwóch poprzednich akcji (w 2003 i 2007 r.). Niemal wszyscy cudzoziemcy (97 proc.) jako przesłankę ustawową do zalegalizowania pobytu wskazywali na przebywanie na terytorium RP nieprzerwanie od 20 grudnia 2007 r.⁷. Wśród wnioskujących najliczniejszą grupę stanowili obywatele Wietnamu (2174 osób), Ukrainy (2008), Pakistanu (1392), Bangladeszu (735) oraz Armenii (705). Najwięcej cudzoziemców (7336 osób) zgłosiło się do mazowieckiego urzędu wojewódzkiego. Do 3 lipca br. wydano 2411 pozytywnych oraz 608 negatywnych decyzji dotyczących zalegalizowania pobytu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Do 3 lipca br. największą liczbę pozytywnych decyzji o zastosowaniu abolicji wydano wobec obywateli Ukrainy, Wietnamu i Armenii – tradycyjnych krajów pochodzenia imigrantów w Polsce. Z największą liczbą odmów spotkali się natomiast cudzoziemcy pochodzący z Pakistanu i Bangladeszu – w czasie poprzednich abolicji odpowiednio 5 i zero wniosków – którzy prawie w ogóle nie występowali w statystykach migracyjnych. Może to sugerować występowanie zjawiska tzw. turystyki abolicyjnej wśród obcokrajowców pochodzących z krajów niebędących tradycyjnym miejscem emigracji do Polski.

Wydaje się, że dla cudzoziemców z Azji Południowej, Chin i Egiptu abolicja miała być wyłącznie szansą uzyskania prawa pobytu w strefie Schengen, a nie szansą na osiedlenie się w Polsce. Potwierdzają to doniesienia o obcokrajowcach komunikujących się z urzędem wyłącznie w języku obcym, niepotrafiących nawet wskazać miejsca zamieszkania.

Tegoroczna abolicja była już trzecią tego typu akcją w ciągu ostatnich 9 lat. To może podważać jej rolę jako środka wyjątkowego, stosowanego w sytuacjach nietypowych, sugerując, że jest to stały element polityki migracyjnej. Problemy stwarzać mogą także tworzone ad hoc – na potrzeby pojedynczej akcji – procedury, które nie pozwalają na wytworzenie oraz weryfikację skutecznej pragmatyki postępowania w takich sprawach.

Wątpliwości wzbudzają także możliwości późniejszego wykorzystania wniosków, na podstawie których odmówiono zalegalizowania pobytu. Wnioski te nie zostaną bowiem komisyjnie zniszczone, ale – zgodnie z obowiązującymi regulacjami – przekazane do archiwum. Wprawdzie urzędnicy zapewniają, że nie będą one wykorzystywane do deportacji cudzoziemców, jednak deklaracje te nie są poparte żadnymi gwarancjami prawnymi dla obcokrajowców.

W rozwiązaniu sygnalizowanych problemów pomóc może przygotowywana ustawa o cudzoziemcach, w której mogłyby znaleźć się odpowiednie procedury weryfikacji prawa obcokrajowca do osiedlenia się w Polsce. Ponadto napływ obcokrajowców – zwłaszcza z Europy Wschodniej i Kaukazu – oraz rozsądna polityka migracyjna mogą być jedną z możliwości walki z efektami kryzysu demograficznego, z jakimi w niedalekiej przyszłości przyjdzie zmierzyć się Polsce.

WYSTĄPIENIA SZEFA BBN:

- S. Koziej: W polityce bezpieczeństwa nie powinno być żadnych przerw w stosunkach polsko-litewskich
- Szef BBN w Superstacji m.in. o zintegrowanym systemie bezpieczeństwa państwa i wynikach SPBN

Przypisy:

¹ bbn.gov.pl, 11 lipca 2012 r., mon.gov.pl, 11 lipca 2012 r.,
prezydent.pl, 11 lipca 2012 r.

² PAP, 3 lipca 2012 r.

³ IAR, 5 lipca 2012 r.

⁴ PAP, 8 lipca 2012 r.; IAR, 8 lipca 2012 r.

⁵ PAP, 4 lipca 2012 r.

⁶ abolicja.gov.pl

⁷ msw.gov.pl, 10 lipca 2012 r.

⁸ udsc.gov.pl, 3 lipca 2012 r.